

Wzrost wymiany handlowej Polska-ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, **LESLAW KOLJEWICZ**, informuje: 26 bm. w Moskwie podpisano polsko-radziecki protokół o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1984. Protokół podpisali ministrowie handlu z obu stron: z polskiej — **TADEUSZ NESTOROWICZ**, z radzieckiej — **NIKOLAJ PATOLICZEW**. Obecni byli wicepremier PRL **JANUSZ OBOADOWSKI** i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **NIKOLAJ TALEZIN**.

Ustalono między innymi, że ważną rolę będzie odgrywał asortyment zakupowy w Związku Radzieckim w 1984 r. towarów rynkowych pochodzących z przemysłu. Przekładając zobowiązania umowne na język konkretnych wielkości, to w 1984 r. z ZSRR otrzymamy prawie 15 mln ton ropy naftowej i produktów naftowych, 6 mld metrów sześć gazu ziemnego, 7,7 mln ton rudy żelaza, 150 tys. ton celulozy, 112 tys. ton bawełny, 53 tys. ton aluminium, 100 tys. metrów sześć pięt wiodących itd.

W roku bieżącym zakupimy także w ZSRR wiele rodzajów maszyn i urządzeń oraz soli potasowych dla intensy-

fikacji produkcji naszego rolnictwa, w tym ponad 11,5 tys. różnych typów traktorów i wiele maszyn do nich, jak również części zamienne do traktorów i maszyn rolniczych.

Dostawy w grupie maszyn i urządzeń obejmują również obrabiarki, maszyny budowlane, ciężki sprzęt samochodowy, urządzenia dla energetyki i dla linii technologicznych różnych gałęzi przemysłowych.

Z towarów rynkowych sprowadzimy także wyroby potrzebne dla złądowania napieć na naszym rynku, jak lodówki, których w bieżącym roku zakupimy 470 tys. sztuk, tj. o 220 tys. więcej niż w 1983 r. zakupujemy też tele-

wizory kolorowe i przenośne czarno-białe, zegarki, aparaty fotograficzne oraz towary rolno-spożywcze, w tym przetwory rybne, ser żółty, herbatę, koniaki i szampa.

Po raz pierwszy zostaną zakupione automatyczne pralki w ilości 130 tys. sztuk, a także sprzęt ogrodniczy oraz niektóre typy sprzętu gospodarstwa domowego. Po raz pierwszy zakupujemy także 1 mln metrów bieżących tkanin welnianych.

Jeśli chodzi o nasz eksport, to główną grupę towarów stanowią maszyny i urządzenia, które obejmują ponad 60 proc. jego globalnej wartości. Dostarczać będziemy głównie maszyny budowlano-drogowe, wiele typów obrabiarek, linie technologiczne dla nowych obiektów przemysłowych, wznoszone w ZSRR, różne urządzenia elektrotechniczne oraz wyroby dla przemysłu motoryzacyjnego, włókienniczego i rolnictwa.

Ważną pozycję stanowią dostawy do ZSRR towarów surowcowych — węgla, koksu, siarki, kwasu siarkowego i sody kaustycznej. Utrzymane będą one na poziomie roku 1983.

Odnosnie eksportu do ZSRR towarów rynkowych — to kontynuowane będą tradycyjne dostawy odzieży, tkanin, farmaceutyków, sprzętu oświetle-

ciąg dalszy na str. 2

SONDA „GW”

Obejrzałem film, mówimy o nim różnie, ale na pewno nie był nam obojętny. „Nazajutrz” — film w reż. Nicolasa Meyera także w Polsce wzbudził sporo emocji. Co należy zrobić, aby wizja filmowa nigdy się nie sprawdziła? Tak jest ton wypowiedzi naszych Czytelników. Zanim oddamy im głos, warto przypomnieć, że w USA film „The Day After” pokazany został przez sieć telewizyjną ABC na dwa tygodnie przed planowanym rozmieszczeniem w Europie Zachodniej „Pershingów”. Obraz spowodował wzbudzenie w Białym Domu i ośrodku rozdrażnił prezydenta Reagana.

Oto, co powiedzieli o filmie mieszkańcy naszego regionu.

*** JANEK WOLICKI** — uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży: — Film był straszny. Ale moje podejście do dołów dla jakiegoś wyprodukowanego, również jest straszne. Uważam, że powstał on po to, aby... przygotować Amerykę do trzeciej wojny światowej. Bo wprowadził rakiety zmasakrowały ludzi, ale nie wszystkich. Ktoś został. Ba, nawet błogosławieństwo prezydenta rozległo się nad tym cmentarzyskiem. I na-

wet w takim momencie było to możliwe. A jak się lepiej uzbiorą, to nie damy tym komunistom żadnych szans. Bzdura? Jasne. A jakie słowa uzasadniają wojnę nie są bzdurą? A jednak uzasadniają i pierwszą i drugą wojnę światową. (zł)

*** PROF. DR ZBIGNIEW PUCHALSKI**, lekarz — chirurg: — Trudno to było sobie wyobrazić, autorzy wprowadzili zamachy, że film nie jest oparty na faktach, ale i oni i nikt inny nie jest

w stanie wyobrazić sobie wszystkich następstw konfliktu nuklearnego. W filmie, rzecz jasna, skala jest pomniejszona. Jestem przekonany, że trzeba robić wszystko, aby nie dopuścić do takiej wizji w rzeczywistości. Jako lekarz, Polak, który przeżył wojnę, ale przede wszystkim jako lekarz, wiem, że tu chodzi o istnienie. Tak, tyle jest zabobów broni jądrowej, że uciśnienie ludzkości nie byłoby problemem. Smutne

ciąg dalszy na str. 2

WYDANIE sobotnio- niedzielnie

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 24 (10 104)

Białystok — Łomża — Suwałki, 28—29.I.1984 r.

A

Cena 5 zł

„GAZETA” KOMENTUJE

Prosto z Sejmu

Dominującym politycznie tematem pierwszego w tym roku posiedzenia Sejmu była sprawa przedłużenia obecnej kadencji Sejmu oraz nowej ordynacji wyborczej. W pierwszej z tych spraw mowa o przedłużeniu kadencji Sejmu wybranego 23 marca 1980 i przewiduje, że termin upływu kadencji ustali Sejm w drodze ustawy, nie później niż do końca br. Projekt ordynacji wyborczej został opracowany przez Radę Państwa z uwzględnieniem wyników konsultacji społecznych. Oba projekty stanęły w czwartek w Sejmie w pierwszym czytaniu. Już w najbliższych dniach rozpoczyna się nad nimi prace komisyjne, po czym wrócą one pod obrady plenarne Izby.

Nie jest rzeczą zwyczajną przedłużanie kadencji Sejmu. Ale głęboki kryzys jaki przeżywał nasz kraj, a którego następstwami trzeba nadal przeciwdziałać — czyni taką decyzję uzasadnioną. Temu przekonaniu dano wyraz zarówno w sejmowej debacie, jak i w otwierającym ją wystąpieniu pos. Kazimierza Barcikowskiego, który powiedział, że wybory powszechne do organów władzy państwowej same przez się będą miarą normalizacji. Wybory do Sejmu powinny się odbyć w takim czasie, aby nie zakłócone zostały działania na rzecz odnowy i porozumienia. Naj-

ciąg dalszy na str. 2



Wznowienie walk w Czadzie

PARYŻ (PAP) — Pierwszy raz od dłuższego czasu doszło znowu do walk w Czadzie, który praktycznie jest podzielony wzdłuż 18 równoleżnika na część południową, gdzie przy wsparciu wojsk francuskich władzę sprawuje rząd Hissena Habregu oraz północną, którą znajduje się pod kontrolą wojsk Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Goukouniego Weddeya'a.

Doszło tam do walk w zachodniej części 350-kilometrowej linii dzielącej wrogie strony. Rozgłoszono sił Goukouniego oraz jego przedstawicieli w Paryżu utrzymują, że zestrzelono dwa samoloty francuskie, które atakowały pozycje wojsk Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Francuzi przyznają się do uderzeń jednej maszyną i pilota. Samoloty francuskie, które atakowały pozycje wojsk Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Francuzi przyznają się do uderzeń jednej maszyną i pilota. Samoloty francuskie, które atakowały pozycje wojsk Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Francuzi przyznają się do uderzeń jednej maszyną i pilota.

35 milionów Amerykanów na progu ubóstwa

WASZYNGTON (PAP) — Znamy działacze społeczno-polityczni, którzy wzięli udział w przesłuchaniach na forum jednej z podkomisji Izby Reprezentantów ds. banków, finansów i problemów skupisk miejskich skonstatowali, że w następstwie polityki władz 35 mln Amerykanów znalazło się „na progu ubóstwa”.

Przewodniczący podkomisji, Henry Gonzalez, stwierdził, że w ostatnich latach zaobserwowano gwałtowne pogorszenie sytuacji społecznej, w szczególności w miastach. Sytuacja stała się wprost katastrofalna, ponieważ miliony ludzi skazane są na egzystencję w bledzie.

6 mld ludności na świecie w 2000 roku

NOWY JORK (PAP) — Jak wynika z danych ONZ, pod koniec 1980 roku ludność świata wynosiła 4,453 mln. Ponad 3,1 mld ludzi zamieszkiwało kraje rozwijające się. Jeśli przyjąć — w myśl badań ONZ — iż co roku przybywa 78 mln ludzi, to w końcu 1983 r. było na 4,687 mln. Prognozy głoszą, iż w



Pejzaz cichej ulicy

Z prac Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży

Świadomość społeczno- polityczna młodego pokolenia

WARSZAWA (PAP) — Stan świadomości społeczno-politycznej młodego pokolenia i praktyczne wnioski wynikające z tego dla kształtowania obywatelskich postaw młodzieży — to tematyka, która wypełnia 27 bm. w Warszawie kilkugodzinna dyskusja na kolejnym posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży.

Posiedzeniu przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski, który poinformował, iż obok członków komitetu, ekspertów i naukowców — do udziału w obradach zaproszeni zostali uczniowie warszawskich liceów ogólnokształcących: Monika Pili-chowska (XVIII LO), Irena Walecka (II LO), Robert Łokietek (XXXVII LO) i Paweł Widel (XI LO). Zaproszenie ich na posiedzenie stanowiło kolejną próbę rozszerzenia kontaktów komitetu z różnymi środowiskami młodzieży.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał minister ds. Młodzieży — Andrzej Ornath. Charakterystycznym posiedzenia opracowanie, ilustrujące — na podstawie badań i ocen naukowych — stan świadomości

jest świadomość starszych, rodziców, wychowawców, pedagogów.

Rozpoczęła się nie wolna od kontrowersji wymiana poglądów.

Nawiązując do rezultatów przedstawionych na posiedzeniu komitetu najnowszych badań podkreślono, że ze zromatycznych względów wydzarzenia, które przeżył nasz kraj po 1980 r. zostawiły szczególny ślad w psychice młodych ludzi. Ma to oczywiście wpływ na wyrażane oceny i opinie, na nastroje w

ciąg dalszy na str. 2

Harcerskie ferie

Zima potrzebna jak uśmiech

INFORMACJA WŁASNA

Już się zaczęły, ale nadal pozostaje aktualne pytanie o śnieg i prawdziwą zimę. Zimowe wakacje, oczekiwane przez dzieci i młodzież cieszą się nie mniejszym zainteresowaniem niż letnie, aczkolwiek ich przygotowanie stawia przed organizatorami wypoczynku sporo trudności.

Jednym z poważniejszych organizatorów jest Związek Harcerstwa Polskiego. Jak przygotował się do tej roli, jakie zadania stawia przed sobą? Oto informacje z trzech województw:

BIAŁOSTOCKIE:

Podstawowym celem Harcerskiej Akcji Zimowej jest szkolenie młodej kadry do pracy w czasie roku szkolnego i letniego wypoczynku. Na zimowiska młodzież „rozjeżdża się” po całym kraju — od Nowego Sącza do Szczecina, do woj. północnego, olsztyńskiego, lubelskiego i legnickiego. Ten program powstał jednocześnie z chęcią atrakcyjniejszego wypoczynku jak i z pewnego niedostatku. Otóż teraz, zimą, bardziej niż latem uświadomiamy się o braku bazy przystosowanej do pracy harcerskiej. Trzeba warunków poszukiwać poza województwem. Zresztą sam byt poza stałym miejscem

swojego zamieszkania stanowi już pewną atrakcję, stąd też niejednokrotnie hufce harcerskie dokonywały wymiany grup wypoczynkowych. I tak: młodzi szczecińscy nie będą się szkolić w Łapach, w Bielsku Podlaskim harcerze z Legnicy, do Tykocina jadą młodzi z Piotrkowa. To niejednokrotnie znacząco zmniejsza koszty transportu — przy wymianie grup nie trzeba mnożyć kursów autobusów.

Ciekawą inicjatywą harcerskich organizatorów wypoczynku są wczasowe dzieci w mieście, a dokładnie w Białymstoku. Organizuje się tu 6 turnusów, na których prze-

bywać będzie prawie osiemset dzieci z terenu województwa białostockiego i grupka z woj. stołecznego. Charakterystycznym wypoczynkowemu, oczywiście przy zachowaniu wszystkich form życia

ciąg dalszy na str. 3

W poniedziałkowym wydaniu „GW”

znajdą nasi Czytelnicy wiele interesujących publikacji. Polecamy zwłaszcza uwagze:

- ◆ PRZYSZŁY KSZTAŁT UNIVERSYTETU W BIAŁYMSTOKU
- ◆ O RÓWNE SZANSE DLA WSZYSTKICH
- ◆ DOM PRZECIĘTY NA POŁI
- ◆ WAŻNA JEST KONSEKWENCJA
- ◆ WYSOKA CENA DOLAROWEJ TRANSAKCJI
- ◆ PRAWA I OBOWIAZKI PRZECHODNI

Sporo ciekawostek z kraju i ze świata.

Ponadto
CAŁA STRONA
SPORTU

- ◆ WYNIKI PLEBISCYTU „GW” I WFS na najlepszego sportowca w woj. suwalskim
- ◆ PRZYGOTOWANIA DO XI OGÓLNOPOLSKIEJ SPARTAKIADY MŁODZIEŻY



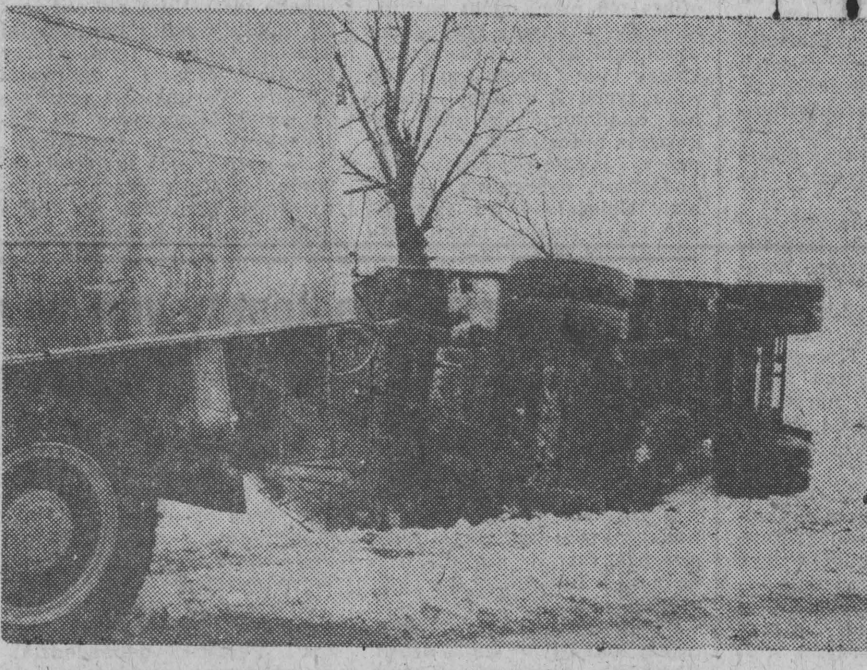
**PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego,
łomżyńskiego i suwalskiego**
28.1 — Zachmurzenie duże, w nocy możliwe opady śniegu. Temperatury maks. od 0 stop. do -3 stop. C. min. od -4 stop. do -6 stop. C. Wiatr słaby, umiarkowany, północny.
29.1 — Prognoza nieoprecyzowana.
JUTRO — Okresami opady śniegu. Temperatury bez wiatru: maks. -4 stop. C. min. -6 stop. C. Wiatr słaby, północny.
30.1 — Prognoza nieoprecyzowana.

Wystarczyła chwila niewagi

Pogoda była pod psem. Z nieba padał ni to deszcz, ni to śnieg. Wystarczyła chwila niewagi, aby potężny „Jelcz” z przyczepą zaczął tańczyć na szosie. Kierowca wykonywał rozpaczliwe manewry. W pewnym momencie przyczepa zsunęła się z szosy, przewracając się, uderzyła w jedno drzewo, drugie... Samochód w ostatniej chwili zahamował na skraju drogi.

Tym razem się udało, ofiar w ludziach nie było. Wystarczyła chwila niewagi. (rb)

Fot. KRZYSZTOF SWIDERSKI



Wzrost wymiany handlowej Polska—ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

nowego, wyrobów dziewiarskich i galanterijnych. Należy jednak podkreślić, że wielkość eksportu wyrobów przemysłu lekkiego będzie niższa

Prosto z Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

plery — powinny odbyć się wybory do rad narodowych.

Jeśli chodzi o ordynację wyborczą, wskazywano, że jest ona — zawsze i wszędzie — aktem politycznym i musi uwzględniać realia i cele polityczne. Zarazem podkreślano, że w projekcie szeroko uwzględniono wyniki konsultacji społecznych. Jak stwierdził Zdzisław Tomal, który przedstawił Sejmowi projekt w imieniu Rady Państwa — do rangi kluczowego problemu nowej ordynacji wyborczej podniesiono system wyłaniania kandydatów.

Spółeczeństwo oczekuje, że wraz ze wzrostem uprawnień organów przedstawicielskich i samorządu terytorialnego, wraz z postępem normalizacji życia w kraju zwiększą się będzie rola obywateli w decydowaniu o najważniejszych sprawach państwa. Zwracano uwagę, że społeczeństwo w małym stopniu zna istotę i charakter zmian w działalności rad narodowych — o czym mówi dotycząca ich — nowa, uchwalona przed pół rokiem ustawa. Kampania wyborcza powinna wypełnić tę lukę. Chodzi np. o znajomość możliwości samorządu mieszkaniowego, który został wyposażony w liczne kompetencje stanowiące, opiniodawcze, konsultacyjne, kontrolne.

W czwartek uchwalono 5 ustaw. Jedną z nich — to prawo prasowe. Dotyczy ono kwestii nader ważnych — nie tylko dla prasy: wolności słowa i druku, prawa do informacji, możliwości oddziaływania obywateli na sprawy publiczne, wyrażania różnych poglądów i opinii. W dyskusji poselskiej mówiono o znaczeniu ustawy — która rozdziela się długo — dla jawności życia publicznego i dyskusji społecznych. Nie udeilił jednak poparcia projektowi posłowie PZKS (wstrzymali się od głosu), którzy byli m.in. zdania, iż brak jest w nim wyraźnego uwzględnienia faktu zróżnicowania światopoglądowego społeczeństwa — co jak stwierdzili — jest wyraźnie uznawane w sferze społeczno-politycznej.

Inna z ustaw dotyczy tworzenia zakładowych systemów wynagradzania. Z uwagi na społeczną pilność, uchwalono ją na tym posiedzeniu ustawy o przypisaniu terminu wypłaty ostatniej raty podwyżki niektórych emerytur i rent (chodzi o przyspieszenie o 1 rok wypłaty ostatniej raty) oraz ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Alimentacyjnym (zwiększenie wypłacanej kwoty).

Łeba wysłuchała też informacji o działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Warto przypomnieć, że Rada nie jest częścią Sejmu ani organem władzy. Jest reprezentacją różnych środowisk ludzi pracy, mającą kompetencje doradcze i opiniodawcze. Rada, która powstała niespełna 2 lata temu, nie pracuje jeszcze w pełnym 150-osobowym składzie; 17 miejsc oczekuje na przedstawicieli związków zawodowych.

Plenum ZG SD PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

tro w kontekście jubileuszu 40-lecia. Scharakteryzował on okres 1944—1984 z politycznego, społecznego i gospodarczego punktu widzenia, a także wskazał na zasadnicze elementy i różnorodność warunkowania zachodzących w tym okresie zjawisk i procesów. O sprawach bardziej szczegółowych, konkretnych propozycjach, uwagach metodycznych i formach udziału środków masowego przekazu w obchodach 40-lecia Polski Ludowej — mówił Edward Modzelewski z Wydawnictwa Prasowego i TV KC PZPR. Za sekretarza generalnego ZG SD PRL — Andrzej Maślankiewicz przedstawił

projekt przedsięwzięcia jubileuszowego Stowarzyszenia.

Przewodniczący ZG Stowarzyszenia — Klemens Krzyżogórski poinformował o prowadzonych w ostatnim okresie działaniach oraz o rozwoju organizacyjnym SD PRL, rozbudowie jego struktur organizacyjnych. W okresie siedmiu miesięcy od zjazdu Stowarzyszenia do SD PRL wstąpiło 997 nowych członków, tak, że obecnie organizacja dziennikarstwa polskiego liczy 6.372 członków rzeczywistych (do poprzednio działającego SDP należało ok. 6.600 członków). Działają już 29 klubów twórczych, trzydziestki tworzą właśnie dziennikarze depezyści.

Konferencja sztokholmska

Zakończenie pierwszego tygodnia debaty

SZTOKHOLM (PAP) — Sprawozdawcy PAP, A. Nowicki i A. Kayzacher informują:

Konferencja sztokholmska zakończyła 27. m. pierwszy tydzień debaty roboczej, zgodnie z programem ustalonym na spotkaniu przygotowawczym w Helsinkach. Na posiedzeniu plenarnym zatwierdzono porządek dzienne na następny tydzień — do 3 lutego br. — zapropionowany przez nieformalne grono przedstawicieli państw uczestniczących. Przewiduje się dwa kolejne posiedzenia plenarne i trzy nieformalne, ale także w pełnym składzie delegatów.

W plakat zabrał głos szef delegacji CSRS, amb. Oldir Pavlovsky, który szeroko uzasadził i skomentował środki budowy zaufania i bezpieczeństwa zaprezentowane w Sztokholmie w przemówieniach wstępnych ministrów spraw zagranicznych krajów Układu Warszawskiego, a zwłaszcza — idee zawarcia porozumienia o niestosowaniu siły i groźby jej użycia w stosunkach wzajemnych. Amb. Pavlovsky podkreślił, że stronami takiego układu byłoby państwa należące do grupowań polityczno-wojskowych, a nie same te organizacje (czyli Układ Warszawski i NATO), z możliwością przystąpienia wszystkich innych krajów uczestniczących w procesie KBWE. Porozumienie, które stanowiłoby rozwinięcie, a zarazem konkretyzację zawartej w Kartie Narodów Zjednoczonych zasady powstrzymania się od stosowania siły lub groźby jej użycia, nie będzie zastępować innych środków budowy zaufania,

lecz stanowić tylko jeden z nich. Mogłoby być uzupełnieniem zobowiązaniom stron do prowadzenia dalszych rokowań rozbrojenia i do dotychczasowych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Pieniądze i wybory

NOWY JORK (PAP) — W coraz większym stopniu życie polityczne w USA podporządkowane jest polityce pieniędzy. Świadczy o tym m.in. sprawozdanie Federalnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów pośrednich do Kongresu w 1982 r. oraz dane dotyczące przygotowań do tegorocznej kampanii wyborczej. Z sprawozdania wynika, iż kandydaci do Izby Reprezentantów i Senatu wydali w 1982 r. 343,9 mln dolarów — o 44 proc. więcej niż w 1980 roku. Koszt kampanii wyborczej w tym roku, jak szacuje komisja, zwiększył się o dalsze 50 proc. Fakty wykazują, że na zwycięstwo może liczyć tylko ten kandydat, któremu udało się zgromadzić więcej pieniędzy, niż jego rywalowi. W ostatnich latach zbieranie środków stało się jedną z głównych, a niekiedy najważniejszych form działalności politycznej amerykańskich ustawodawców. Obecna kampania o miejsca w Kongresie dopiero zaczyna się rozkręcać, a jego członkowie oraz ci, którzy zamierzają rzucić im wyzwanie, zgromadzili już 42,5 mln dolarów.

Chętnych do wniesienia wkładu w fundusze przedwyborcze jest aż za dużo. Chodzi o to — pisał „New York

kości dostaw surowców i towarów o zasadniczym znaczeniu dla naszego gospodarki, mimo, że wartość naszych dostaw eksportowych na rynek radziecki jest mniejsza od importu. Sytuacja taka wystąpiła już w latach poprzednich. Od 1980 r. Związek Radziecki nie tylko nie zmniejszał swego eksportu, ale systematycznie realizuje dodatkowe dostawy niezbędnych towarów do PRL. W wyniku załamania się naszego eksportu w 1980 i 1981 roku, nawet jego wzrost w poprzednich dwóch latach i w roku bieżącym nie równoważył jeszcze wartości importu. Zadużenie nasze wobec ZSRR wynosiło na koniec 1983 r. ok. 3 mld rubli transferowych i ponad 1 mld dolarów. Użytkaliśmy bowiem w tym kraju, w najtrudniejszym dla naszej gospodarki okresie, również kredyty wolnowidzowe.

Tak jak i w latach ubiegłych, również i w tym roku na pokrycie ujemnego salda bilansu płatniczego Polski wobec ZSRR, Związek Radziecki udziela nam wieloletniego, niskoprocentowanego kredytu.

Reakcje w USA na ordędzie Reagana

Wypaczenie obrazu międzynarodowej sytuacji

WASZYNGTON (PAP) — Jako zdecydowaną próbę zatuszowania w celach przedwyborczych niepowodzeń swojej awanturki polityki, ocenił ordędzie o stanie państwa wygłoszone przez prezydenta Ronalda Reagana w Kongresie wielu znanych działaczy politycznych w USA.

Były wiceprezydent, Walter Mondale, zabiegający o nominację do wyborów prezydenckich z ramienia Partii Demokratycznej, oświadczył, że Reagan całkowicie wypacza obraz międzynarodowej sytuacji. Jest faktem — zauważył Mondale — że po 3 latach sprawowania władzy przez administrację republikańską, sytuacja na świecie zaostrzyła się.

Drugi pretendent do stanowiska prezydenta, również demokracja, senator Alan Cranston oświadczył, że wbrew zapewnieniom Reagana, sytuacja będzie niezado-

CIECHANÓW (PAP) — 26 bm. w Ciechanowie odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR. 25-tysięczna ciechanowska wojewódzka organizacja partyjna reprezentowała na konferencji 268 delegatów.

W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń.

Referat sprawozdawczy programowy w imieniu występującej Egzekutywy wygłosił sekretarz KW PZPR w Ciechanowie — Zdzisław Łuciński. Podkreślono m.in., że miniona kadencja była okresem ciężkich doświadczeń; ostrej walki politycznej z przeciwnikami, a zarazem głębokich reform i przemian społeczno-gospodarczych i politycznych.

Poszukiwano nowych, bardziej skutecznych form i metod działalności partyjnej. Zwiększyła się częstotliwość bezpośrednich kontaktów władz partyjnych z załogami zakładów pracy i społeczeństwem wsi. Region ciechanowski osiągnął w ubr. w wielu dziedzinach gospodarczych e-

fekty lepsze od średnich krajowych.

W dyskusji obok problemów ideologicznych i wewnętrznych partyjnych wiele miejsca poświęcono gospodarce, zwłaszcza rolnictwu.

Akcentowano potrzebę dalszego umacniania jednolitości ideowo-politycznej i organizacyjnej partyjnych szeregów.

Podczas konferencji zabrał głos Waldemar Świrgoń. Nawiązując do sytuacji w partii w ostatnim okresie, podkreślił, że w historii rewolucyjnego ruchu robotniczego nigdy czynnik ilościowy nie był najważniejszy. Siła partii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że jej członkowie są ludźmi pierwszej linii zarówno w walce jak i pracy.

Wybrano nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej. I sekretarzem KW PZPR w Ciechanowie wybrany został Kazimierz Parysek. Podjęto uchwałę, która nakreśla zadania i najważniejsze cele w sferze społeczno-politycznej i gospodarczej stojące przed ciechanowską wojewódzką organizacją partyjną.

mienia Partii Demokratycznej w listopadowych wyborach prezydenckich, wręcz odrzucił sugestie Białego Domu jako by lansowaną przez prezydenta Reagan politykę „z pozycji siły” prowadzącej do zmniejszenia groźby użycia broni nuklearnej. W naszych czasach jak nigdy dotąd konieczne jest utrzymanie się kursu politycznego, zmierzającego do utrwalenia pokoju.

Na niebezpieczne następstwa prowadzonej przez Białe Dom awanturniczej polityki zwrócił uwagę i inny pretendent do prezydentury, były senator George McGovern.

W udzielonym wywiadzie podkreślił, że „całkowicie przerwane zostały wszystkie rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń”. W stosunku między obu państwami osiągnięto „najniższy punkt w ciągu ostatnich 50 lat”.

Świadomość społeczno-polityczna młodego pokolenia

— Film jest znakomity. Doskonale zrobiony pod względem warsztatowym, oddaje grozę wojny. Odczuwają go jako protest przeciwko niej.

Jestem wstrząśnięta. Wojna pokazana została nie jako apoteoza męstwa i przyjaźni między żołnierzami, lecz jako okropność. Nie chodzi o to, że przedstawiono wojnę jądrową. Każda wojna jest barbarzyństwem. Jestem pacystką, a poza tym kobietą i

tycznym potrzebom odpowiadają na co dzień organizacje młodzieżowe, czy i na te autentycznie ich działalność zaspokaja aspiracje młodych.

Głównie biorąc — stwierdzano — obserwowanie wśród młodzieży polskiej zjawiska i postawy, niezależnie od specyficznych naszych warunków — zbliżone są do zjawiskami zachodzącymi wśród młodych generacji w innych krajach. Interesującą uwagę przedstawił w dyskusji profesor: Janusz Górski, Miłkołaj Kozakiewicz, Benon Miśkiewicz, Mieczysław Michalik, Bronisław Rafus — p.o. kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Bolesław Faron, Kazimierz Doktor oraz przedstawiciele kierownictwa organizacji młodzieżowych.

Głos w dyskusji zabrał również Mieczysław F. Rakowski dzieląc większość wyrażonych na posiedzeniu ocen i poglądów, dodając, iż przy rozpatrywaniu problemów związanych ze świadomością i postawami naszej młodzieży należy pamiętać o tym, co niesie szersza historyczna perspektywa i co wynika z przeżywania przez Polskę głębokich przeobrażeń społecznych, politycznych, ekonomicznych. Zbyt mało czyni się jeszcze — powiedział — w różnicowaniu środków przełamania twierdzenia, „filozofii kryzysu”. Wicepremier uważa za w pełni zasadne uwagi jednego z licealistów uczestniczącego w posiedzeniu, że młodzi liczą przede wszystkim na codziennym, autentycznym i bezpośrednim kontakcie także z tymi, którzy kierują różnymi ogniwami władzy. Warunki ku temu — zapewnił Mieczysław F. Rakowski — będą tworzone.

Na posiedzeniu skonkretyzowano tematykę prac Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży na I półrocze br.

Szak, zdumienie i refleksje

Ciąg dalszy ze str. 1

to refleksje, ale zarazem trochę optymizmu, że ci, którzy mogliby nacisnąć ów „czerwony guzik”, jeśli nawet nie mają wyobraźni, to również film widzieli. I trzeba podejmować każde działanie, by zagrożenie zmniejszyło.

Film był bardzo sugestywny, dobrze, iż nie oglądali go dzieci, ale młodzież powinna go widzieć. Ona nie ma wielkiego pojęcia nawet o wojnie konwencjonalnej, a co mówić o atomowej.

Jako lekarz walczę o zdrowie i życie nawet w sytuacjach beznadziejnych, więc wszystko to, co prowadzi do zniszczenia człowieka mogę oceniać tylko na „nie”.

— Jestem rozczarowany filmem. Są to chyba pobożne życzenia Amerykanów, żeby to się tylko tak skończyło. Koncepcje ewentualnej wojny to sprawa nie do przewidzenia. Myślę, że przetrastają one również wyobraźnię reżysera „The day after”. Film ten specjalnie mnie nie zaangażował i nie wzruszył. Jest to zbyt łagodna wizja.

Najbardziej trafiła mi do przekonania cytowana wypowiedź Einsteina, który stwierdził, że nie wie jak będzie wyglądała III wojna światowa, natomiast czwarta na pewno będzie na kamienie i pałki. (olp)

— Najstraszniejszy był chyba błąd gryba atomowego. Po obejrzeniu takiego filmu człowiek uświadamia sobie, że wszystkie jego plany są nieradne i bez sensu. Moje dzieci były przerażone, do tej pory nie wiedziały jak „działa” ten atom.

Wypada więc mieć nadzieję, że mocarstwa się dogadają. Musimy zrobić wszystko, aby „ten dzień” nie nastąpił. (jn)

— Płk TADEUSZ OLEJNICZAK — kombatan, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży:

— My kombatan, najbardziej chyba doznaliśmy grozy i cierpienia w minionej wojnie. Stąd też przy każdej sposobności mówimy o tym, czym była i czym może być wojna.

Człowiek nie może dopuścić do zniszczenia tego wszystkiego, co sam zbudował i tego, co służył ma ludzkości. Takie jest moje odczucie po tym filmie. (zp)

— RENATA TUCHOLSKA — polonistka w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach:

— Film jest znakomity. Doskonale zrobiony pod względem warsztatowym, oddaje grozę wojny. Odczuwają go jako protest przeciwko niej.

Jestem wstrząśnięta. Wojna pokazana została nie jako apoteoza męstwa i przyjaźni między żołnierzami, lecz jako okropność. Nie chodzi o to, że przedstawiono wojnę jądrową. Każda wojna jest barbarzyństwem. Jestem pacystką, a poza tym kobietą i

tycznym potrzebom odpowiadają na co dzień organizacje młodzieżowe, czy i na te autentycznie ich działalność zaspokaja aspiracje młodych.

Głównie biorąc — stwierdzano — obserwowanie wśród młodzieży polskiej zjawiska i postawy, niezależnie od specyficznych naszych warunków — zbliżone są do zjawiskami zachodzącymi wśród młodych generacji w innych krajach. Interesującą uwagę przedstawił w dyskusji profesor: Janusz Górski, Miłkołaj Kozakiewicz, Benon Miśkiewicz, Mieczysław Michalik, Bronisław Rafus — p.o. kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Bolesław Faron, Kazimierz Doktor oraz przedstawiciele kierownictwa organizacji młodzieżowych.

Głos w dyskusji zabrał również Mieczysław F. Rakowski dzieląc większość wyrażonych na posiedzeniu ocen i poglądów, dodając, iż przy rozpatrywaniu problemów związanych ze świadomością i postawami naszej młodzieży należy pamiętać o tym, co niesie szersza historyczna perspektywa i co wynika z przeżywania przez Polskę głębokich przeobrażeń społecznych, politycznych, ekonomicznych. Zbyt mało czyni się jeszcze — powiedział — w różnicowaniu środków przełamania twierdzenia, „filozofii kryzysu”. Wicepremier uważa za w pełni zasadne uwagi jednego z licealistów uczestniczącego w posiedzeniu, że młodzi liczą przede wszystkim na codziennym, autentycznym i bezpośrednim kontakcie także z tymi, którzy kierują różnymi ogniwami władzy. Warunki ku temu — zapewnił Mieczysław F. Rakowski — będą tworzone.

Na posiedzeniu skonkretyzowano tematykę prac Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży na I półrocze br.

— Płk TADEUSZ OLEJNICZAK — kombatan, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży:

— My kombatan, najbardziej chyba doznaliśmy grozy i cierpienia w minionej wojnie. Stąd też przy każdej sposobności mówimy o tym, czym była i czym może być wojna.

matką, i nie ma dla mnie sprawy, która by ją usprawiedliwiała.

W filmie największe wrażenie robił na mnie fakt, że cała wojna trwała zaledwie kilka godzin. Wystartowały rakiety, błysk i koniec. Przerażające, że wszystko może się tak szybko odbyć. Na drugi dzień pozostaje tylko groza — promieniowanie, szpital, ranni, a w śpodku tego przychodzą na świat dzieci, na to całe zniszczenie, jakby nie wiadomo po co. Jaka jest jego nadzieja na przyszłość? (jn)

— JANEK PIECHOWSKI — zastępca dyrektora Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki:

— Jestem rozczarowany filmem. Są to chyba pobożne życzenia Amerykanów, żeby to się tylko tak skończyło. Koncepcje ewentualnej wojny to sprawa nie do przewidzenia. Myślę, że przetrastają one również wyobraźnię reżysera „The day after”. Film ten specjalnie mnie nie zaangażował i nie wzruszył. Jest to zbyt łagodna wizja.

Najbardziej trafiła mi do przekonania cytowana wypowiedź Einsteina, który stwierdził, że nie wie jak będzie wyglądała III wojna światowa, natomiast czwarta na pewno będzie na kamienie i pałki. (olp)

— EUGENIUSZ KWIATKOWSKI — emeryt z Łomży, uczestnik II wojny światowej:

— Nie ma chyba człowieka, którym by ten film nie wstrząsnął. O czym myślałem w trakcie projekcji i po jej zakończeniu? Trzeba coś zrobić, krzycząc głośno, protestować.

Szczególnie przerażył mnie wypowiedziane niebaldym koncesje, przez jednego z bohaterów filmu, słowami: „Hiroshima to było małe piwo w porównaniu z tym, co teraz nastąpi...”. A potem ten fatalizm zdarzeń — z radia płyną komunikaty o rozmowach pokojowych, a jednocześnie lecą samoloty, rakiety, padają bomby. Wbrew ludziom, z których każdy przecież chce żyć.

Jakie fatalne siły kierują ich kroki ku zagładzie? To pytanie powinien sobie zadać cały świat. (zp)

— ZYGMUNT SOBOLEWSKI — z Zarządu Srodowiskowego „Synów Polku” przy ZW ZBoWiD w

— RENATA TUCHOLSKA — polonistka w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach:

— Film jest znakomity. Doskonale zrobiony pod względem warsztatowym, oddaje grozę wojny. Odczuwają go jako protest przeciwko niej.

Jestem wstrząśnięta. Wojna pokazana została nie jako apoteoza męstwa i przyjaźni między żołnierzami, lecz jako okropność. Nie chodzi o to, że przedstawiono wojnę jądrową. Każda wojna jest barbarzyństwem. Jestem pacystką, a poza tym kobietą i

tycznym potrzebom odpowiadają na co dzień organizacje młodzieżowe, czy i na te autentycznie ich działalność zaspokaja aspiracje młodych.

Głównie biorąc — stwierdzano — obserwowanie wśród młodzieży polskiej zjawiska i postawy, niezależnie od specyficznych naszych warunków — zbliżone są do zjawiskami zachodzącymi wśród młodych generacji w innych krajach. Interesującą uwagę przedstawił w dyskusji profesor: Janusz Górski, Miłkołaj Kozakiewicz, Benon Miśkiewicz, Mieczysław Michalik, Bronisław Rafus — p.o. kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Bolesław Faron, Kazimierz Doktor oraz przedstawiciele kierownictwa organizacji młodzieżowych.

Głos w dyskusji zabrał również Mieczysław F. Rakowski dzieląc większość wyrażonych na posiedzeniu ocen i poglądów, dodając, iż przy rozpatrywaniu problemów związanych ze świadomością i postawami naszej młodzieży należy pamiętać o tym, co niesie szersza historyczna perspektywa i co wynika z przeżywania przez Polskę głębokich przeobrażeń społecznych, politycznych, ekonomicznych. Zbyt mało czyni się jeszcze — powiedział — w różnicowaniu środków przełamania twierdzenia, „filozofii kryzysu”. Wicepremier uważa za w pełni zasadne uwagi jednego z licealistów uczestniczącego w posiedzeniu, że młodzi liczą przede wszystkim na codziennym, autentycznym i bezpośrednim kontakcie także z tymi, którzy kierują różnymi ogniwami władzy. Warunki ku temu — zapewnił Mieczysław F. Rakowski — będą tworzone.

Na posiedzeniu skonkretyzowano tematykę prac Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży na I półrocze br.

— Płk TADEUSZ OLEJNICZAK — kombatan, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży:

— My kombatan, najbardziej chyba doznaliśmy grozy i cierpienia w minionej wojnie. Stąd też przy każdej sposobności mówimy o tym, czym była i czym może być wojna.

Białymstoku, niedługo żołnierz ruchu oporu (AK, placówka Bojary):

— Film wstrząsający, ten zasieg bombardowań, zniszczeń, to było przeżycie. Może ktoś, kto nie przeżył wojny, inaczej by reagował. Mnie ta wizja zaskoczyła. Oglądałem film wspólnie z rodziną i wszyscy mieli takie odczucia, po prostu brakowało słów.

Dobrze, że taki obraz powstał, że był wyświetlony, tego się łatwo nie zapomina. Te postacie ludzkie zamieniające się w szkielety, znikające... Jeszcze nie mogę spokojnie mówić, jestem pod wrażeniem.

Z tych emocji jednak wyłania się takie przekonanie, że nie można dopuścić do trzeciej wojny, nasza postawa powinna być właśnie taka. Nie chcemy aby na nas leciały rakiety... (kr)

— EUGENIUSZ MAKSYMOWICZ — zastępca kierownika kina „TON” w Białymstoku:

— Bardzo dobrze, że polska telewizja zakupiła ten film. Z pewnością oglądali go wszyscy — politycy również, bo jest to film przede wszystkim ku ostrzeżeniu polityków. Dla przeciętnego człowieka jest to przerażająca perspektywa. Nie wydaje mi się, żeby po roztępieniu takiej wojny kółkiem ocalał. Dlatego też „The day after” wydał mi się łagodniejszy niż to, co nas czeka. (olp)

— Mr LESEAW PERLO — kierownik Działu Nauki i Współpracy z Gospodarką Narodową w Politechnice Białostockiej:

— Wrażenie straszne i przynajmniej, ponieważ zdaje sobie z tego sprawę, że rzeczywistość może być znacznie gorsza. Nasuwa mi się refleksja, że w momencie naciśnięcia guzika będzie za późno na pytanie: z czyjej winy do tego doszło?

Na razie jest jeszcze czas na reakcję, na protest i to wszystkich ludzi bez względu na to, po której stronie barykady się znajdują. Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, by do tej katastrofy nie doszło.

Dużo emocji towarzyszyło oglądaniu filmu. Myślę, że warto by obejrzeć go jeszcze raz, na chłodno. (us)

SPORT

Doniesienia agencji

FIJAS WYGRYWA

Otwarty konkurs szkół na Średniej Krokwi Bronisława Czechy i Heleny Maruszewskiej wygrał Piotr Fijas uzyskując dwa skoki na odległość 77,5 m notując 218,9 pkt. Drugie miejsce zajął Janusz Malik — 218,1 pkt, a trzecie — Andreas Auerwald (NRD) — 203 pkt.

SZACHOWY TURNIEJ W WIK AAN ZEE

Liderem międzynarodowego turnieju szachowego w Wik Aan Zee po rozegraniu dziesięciu rund jest Wiktor Korczol, który ma 8 pkt. wyprzedza Aleksandra Bielawskiego — 7,5 pkt. oraz Ulf Anderssona, Roberta Huebnera, Pedraga Nikolicza, Hansa Rea i Johna van der Wiele — po 5,5 pkt.

W dziesiątej rundzie Korczol pokonał Eugenio Torre a Bielawski wygrał z Pauliem van der Sterrenem.

POLSKY TENISISTA STOŁOWY PRZEGRYWA W FINALE

Andrzej Grubba i Leszek Kucharski wystąpili w finale turnieju drużynowego otwartych mistrzostw Wielkiej Brytanii w tenisie stołowym. W półfinale Polacy pokonali Francję 3:0 a w drugim pojedynku zespół Japonii wygrał z Jugosławią 3:1. W meczu finałowym Polacy ulegli jednak Japoncy wynikiem 1:3. Punkt dla naszego zespołu zdobył Andrzej Grubba pokonując J. Nakazukę 17:21, 21:19, 23:21.

W turnieju kobiet zwyciężył zespół ZSRR wygrywając w finale z Japonią 3:0.

POLSKY PIŁKARZ ZDOBYŁ PUCHAR NEHRU

Piłkarska reprezentacja Polski zdobyła pierwszą nagrodę międzynarodowego turnieju w Kalkucie. Polacy pokonali w finale w finałowym meczu na stadionie „Salt Lake” w Kalkucie reprezentację CHN 1:0 (0:0). Bramkę strzelił w 80 min. (głową) Roman Wojcik. Spotkanie obserwowało 90 tys. widzów.

WALTER ROEHLI PO RAZ CZWARTE

Fabryczny kierowca „Audi Quattro”, Mistrz Świata w rajdach — Walter Roehli (RFN) wygrał 32 Samochodowy Rajd Monte Carlo wyprzedzając kolegów z ekipy „Audi” — Stiga Blomqvista (Szwecja) o 1:13 i Hannu Mikkolę (Finlandia) o 12:40. Jest to już czwarty sukces Roehli w tej jednej z najbardziej prestiżowych imprez rajdowych na świecie. Ciekawe, że zwyciężył zaskakując za każdym razem jako kierowca samochodu innej marki. Po czterech zwycięstwach odniósł już w historii Rajdu Monte Carlo Jean Trevoux (Francja) — 1934, 1939, 1940 i 1951 oraz Sandro Munari (Włochy) — 1972 i 1975—77, ale startował w barwach jednego z firm. Roehli zwyciężył w 1980 r. na Fiatie 131 Abarth, w 1982 r. na Opelu, 1983 r. na Lancii i 1984 r. na Audi Quattro.

W Transas rozegrany został międzynarodowy mecz zapasniczy w stylu klasycznym, w którym zmierzyli się reprezentacje Szwecji i Polski. Wysockie zwycięstwo 8:2 odniósł Szwedz. Z Polaków walkę wale wygrał tylko Roman Kierpacz (52 kg) oraz Ryszard Świerad (62 kg). W wadze 100 kg Polska oddała punkt walkowerem. Nieoczekiwane porażki doznał Andrzej Supron przegrywając na punkty z Soerem Claessenem. Usprawiedliwiając „wpadkę” Suprona trzeba wziąć pod uwagę fakt, że walczył w wadze wyższej niż zwykła.

SZWECJA — POLSKA 8:2 W ZAPASACH

W Willingen kontynuowano w plakat narciarskie mistrzostwa RFN w konkurencjach klasycznych. Drugi tytuł mistrza RFN wywalczył Jochen Behle, który po średnim zwycięstwie w biegu na 30 km, w płacie triumfował także na dystansie 15 km. Behle mieszka w Willingen, był więc szczególnie gorąco dopinguwany i fetowany przez liczne rzesze miejscowych kibiców narciarstwa. Behle, który startował z nr 92 jako jeden z ostatnich uzyskał czas 38:35,0 min. wyprzedzając o 15,3 sek. Stefana Dottera i 51,3 sek. Dietera Notza.

Odbył się także bieg kobiet na 5 km, w którym 15 już tytuł mistrzyni RFN zdobyła 22-letnia z Wiednia z Willingen — Karin Jaeger.

W TELEWIZJI



Jeanne Moreau zobaczmy w westernie prod. USA pt. „Monte Walsh”.

„MONTE WALSH”

ocaleja. Kto i dlaczego — do-
wiemy się z filmu.OKOLICE LITERATURY:
PRZYGODY ŻYCIA
JULIUSZA VERNE'A

Juliusz Verne pisał o odleg-
łej przyszłości a niemal wszy-
stkie jego prognozy, które w
momencie tworzenia, były czy-
stą fantazją, sprawdziły się z
dokładnością zdumiewającą
szczęśliwie. Genialny autor
przedzławił wynalazienie łodzi
podwodnej, samolotu, sztucz-
nych diamentów, energii ato-
mowej, elektrycznej, rakiet, za-
łączności radiowej i telewizyj-
nej. Pisał o zdobyciu biegu-
nów i innych dotąd niezbadan-
ych miejsc na globie ziem-
skim. Uznano go za ojca ga-
tunku, który w naszych cza-
sach zrobił zawrotną karierę
— literatury science-fiction.

„DWA OBLICZA ZEA”

Ta historia z „dresczy-
kiem” rozegra się w ciągu 52
minut. Jadąc na weekend ro-
dzina zabiera po drodze auto-
stópowicza. W czasie jazdy do-
chodzi do wypadku, część pa-
sażerów ginie, ktoś jednak



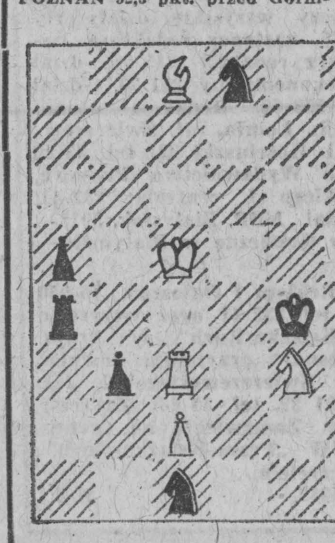
W niedzielę, 29 stycznia w Leksykonie Muzyki Rozrywkowej sylwetki Krzysztofa Kleniec i Severyna Krajewskiego (na zdjęciu). CAF

Redaguje
kandydat na mistrza
Dariusz Klimaszewski

Kolejny duży sukces odniosła
jedyna w Polsce arcymistrzyni
HANNA ERENSKA-RADZEWSKA
(Poznań). Niedawno zajęła 2 miejsce — wy-
przedzona jedynie o 0,5 pkt.
przez mistrzynię świata MAJĘ
CZIBURDANIDZĘ (ZSRR) —
w silnym turnieju w jugosła-
wiskiej miejscowości Smede-
rewska Palanka, a ostatnio u-
plasowała się na 4 pozycji w
turnieju w Jajcy (Bosnia i Herce-
gowina). W zawodach tych uczestniczy-
ły m.in. arcymistrzyni świata
NANA GAPIRINDASWILI, eks-
wice mistrzyni świata NANA
ALEKSANDRIA (obie ZSRR)
oraz pretendentka MARGARE-
TA MURESZAN (Rumunia).

Hanna Erenska-Radzevska
przez cały czas trwania roz-
grywek znajdowała się w czoł-
wie. Zremisowała m.in. z
Gapirowską i Verolą.

Nieco słabiej wypadła w Jaj-
cy druga Polka GRAZYNA
SZMACIŃSKA (Anilana Łódź).
Tabela turnieju w Jajcy: 1.
Verol-Petroni (Węgry) — 9
pkt., 2-3. Aleksandria i Gapi-
rowska (obie ZSRR) — po 8,5
pkt., 4. Erenska-Radzevska (Pol-
ska) — 8 pkt., 5-7. Nana, Mu-
reszan (obie Rumunia) i Fisch-
dik (RFN) — po 6,5 pkt., 8-12.
Szmacińska (Polska), Marko-
wić, Petrović, Macel, Nikolin
po 5,5 pkt., 13-14. Maksimo-
vić i Pihajki (wszystkie Jugos-
ławia) po 5 pkt.



Zadanie
nr 76
Mat w 2
posunięciach
Wśród
czytelników,
którzy w
terminie
7-dniowym
nadesła-
li prawidłowe
rozwiązanie
zadania
rozdzielamy
nagrodę
książkową.

RELAKS

Przymocować do ucha?

Być może słyszeliście
już o „nakładzie spinaczem”.
ostatnim kaprysie anty-
kotynowym, a także służ-
ącym zachowaniu diety. Jak
donosi prasa angielska,
stał się on jednym z głów-
nych tematów rozmów na
modnych przyjęciach w
wielkich miastach Zachodu.
Cała rzecz polega na
nakładzie ucha spinaczem,
który wygląda dokładnie
jak biurowy. W chwili,
gdy zawiadnie tobą ochota
na spójrzeć kawałka wy-
smienionego tortu czy wypa-
lenia jeszcze jednego pa-
piosa, wystarczy, że ty-
ko nleczący dotkniesz
spinacza i ochota zniknie. To

nie magia, oczywiście. U-
cho jest bardzo specy-
alnym organem. Akupunk-
turzyści twierdzą, że na
wszystkie ośrodki ciała
ludzkiego można oddzia-
ływać poprzez odpowiednie
umieszczenie igły w uchu.
W Chinach używano igieł
do celów leczniczych przez
tysiące lat. Korzystając z
tych doświadczeń Francu-
zi wymyślili ów spinacz,
który wywiera ten sam
skutek, co zabieg akupunk-
tury. Podobno działa aż
na 90 procent palaczy —
nie eliminuje co prawda
palenia, ale pomaga ogra-
niczać. (OM)

Mniej więcej
autentyczne

◆ Z wypowiedzi działaczki na Zjeździe Banku Gospo-
darki Żywnościowej:

„Ciężki jest los kobiety wiejskiej. Chłop to za wszystko
bierze: za zboże, za futerka, za mleko. A kobieta tylko
od czasu do czasu bierze za jego...”

◆ Biuletyn WK ZSL odnotowuje wystąpienie popular-
nego aktywisty młodzieżowego (41 lat), na centralnej kon-
ferencji. Ochrypiłym, smętnym głosem mówił:

„My, młodzi dziewczęta i chłopcy, powinniśmy to ro-
dzić... Może to być nawet prosta piłka i prosty członek...
może to trwać temat o temacie kultury fizycznej, w
którym powinien każdy uczestniczyć... ale taka jest praw-
da na dzień dzisiejszy, że nie ma na czym zabawić... a
temat ten można zabezpieczyć, wynajmując grunt...”

◆ Na jednej z narad rolnik narzekał:
„Inseminacja 500 sztuk. Jak ja miał czterech koni to
jeszcze dawał rady, a teraz mam piętnaście i co ja zro-
bię?”

◆ Z myśli pisanych Tartaka (redaktora „KP”):
„Bo najporządniejszy obywatel, jak mu zaostawili
strach w spodniach, szuka różnych doświadczeń, aby załatwić
sobie sprawę. I uważa, że miał wielkie szczęście, kiedy u-
dało się komuś bardzo ważnemu wsadzić do kieszeni wy-
pchaną brudami kopertę”.

To był ojciec Aleksandra Wielkiego

Trzech Anglików dokon-
ało ostatnio antropome-
trycznej rekonstrukcji
czaszki znalezionej w Ver-
ginii, w złotym sarkofagu,
który mógł być przeznac-
zony tylko dla zwłok wiel-
kiego króla. Od dawna pa-
nowało przekonanie, że są
to szczątki króla Filipa II
Macedońskiego, ojca Alek-
sandra Wielkiego. Jedną z
podstaw do takich przy-
puszczzeń było głębokie cie-
cie po prawej stronie cza-
szki w okolicach oka. Z

historii zaś wiadomo, że
Filipa II ugodziła w po-
dobne miejsce strzała przy
obaleniu Methoni w 334 r.
p.n.e. (18 lat przed jego
śmiercią). Obecne szczegó-
łowe badania uczonych po-
twierdziły tę hipotezę. W
ramach badań odtworzono
dokładnie głowę Filipa —
jak musiała wyglądać za
życia. Jego fizys znana jest
teraz dokładniej, niż ja-
kiekolwiek innego wład-
cy starożytności. (OM)

Ten oryginalny, ale i twarzowy kapelus z kolekcji
wiosenno-lenniej 84 londyńskiego projektanta Philipa So-
merville nosi wziętą nazwę „Serce i strzela”.

CAF-AP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) obywatel kraju
„Kwitnacej Wiśni”, 2) jednostka
floty wojennej, 3) pogonienie,
11) nie odległy garderobier, 13) jed-
nostka wojsk, 15) pospolity gry-
zoń, 17) wojsko, 18) rodzaj clast-
ka, 21) mój, 22) zespół tancer-
zy, 23) duchowny mahometański,
24) biesiada, 25) jednostka pro-
mieniotwórczości, 27) ciasto z ba-
kallami, 29) wotkowa sieć rybacz-
ka, 31) rodzaj peleryny, 32) pow-
łoka pokrywająca coś, 33) sole-
nik z 2 maja, 37) molekuła,
41) pastwisko, 43) lewy dopływ
Nidy, 44) najbardziej smakow-
ny sakazany, 46) 1:1, 47) pocze-
kalia dla statków, 48) zawiado-
mienie adresata o nadejściu
przesyłki, 50) wysoki, stojące
lustra, 51) działka budowlana, 52)
inaczej Solotki, 55) średniowiecz-
ny transzaktant, 56) domek Es-
kimów, 57) podopieczna juha-
sa, 60) knysz szaflika, 61) rzad-
kie imię męskie, 62) zdobywczy-
ni nagrody.

WERTYKALNIE: 1) podatek od spo-
życia niektórych artykułów, 2)
chole na powłocze, 3) grecka be-
gini nieszczęścia, 4) unosi się nad
mocarstwami, 5) kleszcze, szczy-
pki, 6) imię fenomenalnej spie-
waczki peruwiańskiej — Sumac,
7) może być niszczący, 8) odwie-
daliśmy, 12) siedziba miejskich
władz administracyjnych, 14)
grazdka kwiatowa, 16) opera
Rimskiego — Korsakowa, 17) u-
rządzenie, dzięki któremu myśli-
my, że myślimy, 20) zasadniczy
przedmiot rozmowy, 23) miasto
w woj. wałbrzyskim, 24) słynny
wodosпад, 25) jeden z palców,
30) powieść Brez, 34) na karku,
35) wicherzydeł, podguz, 36)
korale na łąkach, 38) zbiór rze-
czy tworzących pewną całość,
39) pieśń ku czci ukończonej, 40)
towarzyszka debutantów, 43) op.
Edwin, 45) gen. Karol Świer-
czewski, 46) coś do smlechu, 53)
jedno z największych i najbogats-
zych miast świata, 54) „sz-
wa” rodziny, 55) czasami warta
jest świeczki, 59) rzyś włosko-
wate w szklawie kafil i pylek
ceramiczny.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w
terminie 6-dniowym nadesła-
li pra-



W stołecznej „Zachęcie” czynna jest interesująca, a dla
wielu odwiedzających bardzo kontrowersyjna wystawa
prezentująca twórczość Eugeniusza Markowskiego. Można
tu obejrzeć aż 67 prac artysty znanego dobrze zarówno
w kraju jak i poza jej granicami. Powstały one w la-
tach 1912-32 i jak cały dorobek tego malarza szko-
lują agresywnością, kolorem, brzołą postaci, wreszcie
wulgarnością.

Bogactwo warstw znaczeniowych i oryginalność stylu to
niezaprzeczalne dwa znaczące wyróżniki twórczości Eugeniusza
Markowskiego, który jak zwykle obnaża ludzką try-
wialność i prymitywizm, a jednocześnie moralizuje i zmu-
sza do zastanowienia nad naszym życiem.

NA ZDJĘCIU: jeden z obrazów Eugeniusza Markow-
skiego prezentowany na ostatniej jego wystawie w „Za-
chęcie”.

CAF — ZBIGNIEW MATUSZEWSKI

W Londynie
i Bystrzycy

Zbieranie etykiet zapal-
niczych zaczęło się już w
pierwszej połowie zeszle-
go stulecia. Obecnie w wie-
lu krajach istnieje muzea
filumenistyczne. Za naj-
większe na świecie uchodzą
muzea zapalnicze w Lon-
dynie, Bystrzycy Kłodzkiej
i czeskosłowackim mieście
Suszycah.

(sws)

Po 370 latach!

Urząd pocztowy w szwe-
dzkim mieście Mariestad
otrzymał w 1981 roku nie-
codzienny list. Jego na-
dawcą, niejaki E. Carensen,
wysłał go w jednej z duń-
skich miejscowości w roku
1611. Dlaczego list szedł
tak długo z Dania do
Szwecji? (sws)

Ale Pacino oglądaliśmy w
roli Mike'a Corleone w filmie
pt. „Ojciec chrzestny”.

CAF

Białostockie czasopisma
kolekcjonerskie

„BIAŁOSTOCKI NUMIZ-
MATYK” jest pierwszym w
regionie Polski północno-
wschodniej popularnona-
ukowym czasopiśmie po-
święconym zagadnieniom nu-
mizmatycznym — medaliersko-
—falerystycznym. Wydany
został pod koniec 1983 r. sta-
nawia białostockiego Od-
działu Polskiego Towarzy-
stwa Archeologicznego i Nu-
mizmatycznego, oraz wydat-
nej pomocy Muzeum Okręgo-
wego w Białymstoku, któ-
re jest sponsorem wydawnic-
twa. Pierwszy numer uka-
zał się z okazji trzydziestej
rocznicy powstania Oddzia-
łu PTAiN w Białymstoku,
którą to rocznicę obchodzili
białostoccy numizmatcy w
roku ubiegłym. Pięćosobo-
we gremium redakcyjne
przygotowało w pierwszym
numerze szeroki wachlarz
zagadnień z trzech omawia-
nych dziedzin zbieractwa, a
dotyczących naszego regionu.

Dzięki wydawnictwu możemy
poznać zarys historii oddziału
i sekcji numizmatycznej PTAiN
powstałych na terenie miasta.
Dowiedzieliśmy się o dziejach
esperantystów z Białym-
stoku, o popularnym dr.
Ludwiku Zamenhofie — zwro-
cy międzynarodowego języka
zwanego potem językiem es-
peranto. Dział numizmatyki
zawiera artykuły dotyczące
lokalizacji mennicy tytoś-
kiej, znany Czytelnikom z tam-
„GW”.

Dział falerystyczno-medalierski
rozpoczyna się pierwszą częścią
katalogu oznaczonych rewijskich
z białostockich zbiorów — mu-

sealnych i prywatnych. Wob-
braku fachowej literatury o
pracowni amerykańskiej i fra-
nckiej R. Werlich i S. And-
rzejki są praktyczne porady
na temat zbierania. W tym
niezastąpiona w opracowa-
niu zbiorów muzealnych. Z
kolekcji kolekcjonerskich al-
współnie warto wspomnieć
o notatkach kolekcjonerskich
płunących medal wydat-
nego (1931 r.). Warto również
przypomnieć o wystawie „Fa-
lerystyka polska”, odbyłej w
1980 r. w białostockim muzeum,
której poświęcone krótką
notatką.

Całość wydana w elegan-
formie, na dobrym papierze, w
niezwykłej nakładzie (400 egz.)
kosztując 18 zł. Do nabycia (ka-
żde) w Muzeum Okręgowym w
Białymstoku.

NUMIZMATYK

Pokochała
a następnie go... zjadła

Również pajaki mają swoje zaloty miłost-
Czasem przybierają one różne formy i
delikatnie mówiąc — nieco dziwnie się ko-
czą. Oto w „Historii przyrody”, wydanej w
Cambridge, znajdujemy następujący opis
końcowej fazy godów miłosnych pajaków.
„Zbliża się stopniowo coraz bliżej i gdy na-
czaić się kłębić jak szalony na tyle blisko, że
samica znajduje się w jego zasięgu, przy-
jęła się do niego w zawrotnym tańcu
przewrócił się ku tyłowi i na nowo podjął
swoją półkolistą ruch. Podniecona samica
pochyliła głowę, wznosząc ku górze resztę
ciała, tak, że przytuliła niemal pionową po-
zytcję. Przybliżył się ku sobie, powoli we-
stawił pod niego i małżeństwo zostało spełnione.
Wzruszające, prawda? Niestety, ale w po-
minut później samica zjada swego umi-
wanego partnera.”

Ach, te kobiety! (sws)

Wszystkim, ale nie pisarzem

Rodzina Honoriusza Balzaca, typowa rodzi-
na mieszczańska, ze wszelką ceną chciała, aby
został on rejentem. Ten się jednak upierał
po ukończeniu studiów prawniczych zostać
pisarzem i to — wielkim! Rodzina data mu
więc stypendium i termin dwóch lat. W tym
czasie miał udowodnić, że ma zdolności lit-
rackie.
Zamknięty w paryskim mieszkaniu i wy-
posażony w półtora tysiąca franków, Balzac
z mozołem pisał dramat „Cromwell”. Po
dwóch latach zebrała się cała rodzina, by
wysłuchać werdyktu znajomego, powołanego
na eksperta i rozjemcę. Ten po przeczytaniu
utworu orzekł autorzytatywnie:
— Może zostać wszystkim, ale nie pisarzem.
Tak, tak... (sws)

Ciekawe

● W NRD od dawna działa to-
warzystwo skupiające miłośników
pojazdów kursujących po żelaz-
nych szlakach — pociągów, tram-
wajów, kolejek wyspogórskich
 itp. W 1983 roku dwunastu jego
członków postanowiło zrekon-
struować modele starych tramwajów.
Roboczy zbudowali już pierwszy
kilką tramwajów z różnych lat.
Dalsze prace trwają.

Myślał on w przyszłości stwo-
rzyć muzeum miejskiego trans-
portu w stolicy NRD — Berli-
nie. Nie jest to pierwszy przy-
padek, że zbiór kolekcjonerów
stał się zaczątkiem placówki mu-
zealnej z prawdziwego zdarzenia. (sws)

● W 1978 roku belgijski go-
nik podczas wydobycia węgla w
jednej z kopalń znalazł duży

ilość szkieletów prehistorycznych
zwierząt, które zwykle się po-
pularnie nazywają jaszczurami U-
stalono, że wyginęły one 125 mln
lat temu.

Znaleziskiem zainteresowali się
miejscowi budownicy przeznac-
zone na ich ekspozycję. Szkiele-
ty umieszczono w takim poło-
żeniu, w jakim odnalazł je go-
nik. Jest to jedna z największych
w Belgii kolekcji prehistorycznych
jaszczurów. (sws)

● Oscar Wilde przebywał w
Paryżu. Jeden z przyjaciół od-
wiedził pisarza w hotelu. Ze zdumie-
nieniem stwierdził, że w pokoju
zaczynają być stopy.

— Zastanawiasz się najpóźniej-
szy widok Paryża. Właśnie o tej
porze miasto wygląda cudownie.

— O to zupełnie obojętne.
odpowiedział pisarz — Tym inte-
resuje mnie wyłącznie właściciel
hotelu, który widok wleża do
rachunku. Gentelman nigdy nie
wygląda przez okno. (sws)

Syfils
nie pochodzi
z Ameryki

Wbrew dotychczasowym
twierdzeniom okazało się, że
syfils nie pochodzi z nowo-
światami (Ameryką). Przypadek
tej choroby były znane na na-
szym kontynencie od czasu
znaczenie starszych. Historycy
nabrali ostatnio pewności, że
w XIII wieku choroba ta na-
zwała „traud seksualnego” Pół-
niej nazywana była chorobą
francuską a także „neapolitań-
ską”. W niektórych wiekach
stała ogromne spustoszenie i
ocenia się, że 50 proc. euro-
pejskiej populacji jest pocho-
dzenia syfilitycznego. (OM)

Muzeum
... szmuglowników

Niecodzienne muzeum mie-
ści się w jednej z miejscow-
ci na granicy szwajcarsko-
włoskiej. W kilkunastu salach
dwukondygnacyjnego bud-
ynku pokazano najprzemysł-
sze sposoby szmuglowania to-
warów i kosztowności przez
granice.

A więc są tam walki i
podwójnym dnem, damskie to-
rebki ze skrytkami, „niewie-
ne” zabawki dziecięce inkru-
stowane szafiarami, pantofle na
wysokim obcasie do czego
służą wysoki w środku pu-
sty obcas — wiadomo! Za-
prezentowano także samocho-
dy ze skrytkami w podwozi
i silniku, służące do przemy-
kania szwajcarskich zegarków.

(sws)

Lalki z 60 krajów

60 tysięcy eksponatów z 60
krajów liczy muzeum lalek w
mieście Hrudim niedaleko Pra-
gi. Corocznie zwiedza muzeum
około 50 tysięcy turystów z
Czechosłowacji i z zagranicy.
W muzeum są także ludowa
lalki z Polski. (sws)

